

Lech Napierała - Autoreferat

Jestem absolwentem Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina (obecnie Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina), gdzie dyplom magisterski uzyskałem w roku 2006, a także Uniwersytetu Muzycznego w Wiedniu (Universität für Musik und darstellende Kunst Wien) – dyplom magisterski z wyróżnieniem w roku 2015. W maju 2013 roku na Akademii Muzycznej w Krakowie odbyła się obrona mojej pracy doktorskiej zatytułowanej *Specyfika wykonawstwa pieśni orkiestrowych w wersji na głos z towarzyszeniem fortepianu, na przykładzie „Wesendonck-Lieder“ Richarda Wagnera, pieśni „Urlicht“ oraz „Rückert-Lieder“ Gustava Mahlera*, a w czerwcu 2013, Rada Wydziału Instrumentalnego tejże uczelni nadała mi stopień doktora sztuk muzycznych. Od października 2013 roku jestem zatrudniony w Katedrze Kameralistyki na Wydziale Instrumentalnym Akademii Muzycznej w Krakowie.

Dzieło artystyczne, które przedstawiam do oceny w postępowaniu habilitacyjnym to płyta *Dreamscape* z muzyką Roxanny i Andrzeja Panufników, która została wydana w roku 2014 nakładem brytyjskiego wydawnictwa Signum Classics, jako album jubileuszowy z okazji setnej rocznicy urodzin Andrzeja Panufnika. Płyta ta pod wieloma względami doskonale podsumowuje moją dotychczasową drogę artystyczną, trafnie obrazując również moje muzyczne zainteresowania.

Niemal od początku mojego pobytu w Wiedniu, gdzie mieszkam od 2008 roku, kładę szczególny nacisk, aby w programach moich koncertów nie zabrakło muzyki polskiej. Nawiązałem współpracę z Instytutem Polskim w Wiedniu, gdzie zainicjowałem cykl koncertów poświęconych kompozytorom polskim na emigracji. Zaczęło się od Romana Maciejewskiego. Po odkryciu jego mazurków, za co jestem niezmiernie wdzięczny jego bratu Wojciechowi, który mi to umożliwił, wziąłem sobie za cel bycie ambasadorem jego muzyki, którą wielokrotnie wykonywałem później na recitalach w Polsce, Austrii, Czechach, Rumunii, Mołdawii, Francji, a także w Chinach, Singapurze i Malezji. Tak doszło też do nagrania płyty, na której obok jego mazurków, znalazły się także mazurki Chopina i Szymanowskiego. Płyta ukazała się nakładem wydawnictwa DUX.

Kolejni polscy kompozytorzy, których muzykę przedstawiałem wiedeńskiej publiczności, to Mieczysław Karłowicz, Ignacy Jan Paderewski, czy Alexander Tansman, by w końcu dotrzeć do muzyki Andrzeja Panufnika. Po serii koncertów, na których wraz z Magdaleną Szczepanowską (skrzypce) oraz Piotrem Hausenplasem (wiolonczela) wykonywaliśmy utwory kameralne

Andrzeja Panufnika oraz jego córki Roxanny, pojawiła się propozycja, aby utrwalić je na płycie, która byłaby specjalnym wydaniem jubileuszowym z okazji obchodów setnej rocznicy urodzin kompozytora. Staraniem Roxanny Panufnik, a także wdowy po kompozytorze Camilli Lady Panufnik, nagraniem i wydaniem płyty zainteresowało się brytyjskie wydawnictwo płytowe Signum Classics. Na płycie znalazły się utwory kameralne Andrzeja Panufnika (trio fortepianowe), jego córki Roxanny (Around Three Corners) oraz pieśni obojga kompozytorów. Ciekawostką jest tytułowy utwór płyty - Dreamscape Andrzeja Panufnika, oryginalnie skomponowany na mezzosopran i fortepian jako wokaliza. Za pełną zgodą, a wręcz namową Camilli Lady Panufnik, której utwór ten był dedykowany, zdecydowaliśmy się zarejestrować go w wersji na fortepian i wiolonczelę. Potwierdzeniem słuszności tej decyzji może być fakt, iż wielu wiolonczelistów włączyło później ten utwór do swojego repertuaru. Sama Lady Panufnik twierdziła zaś, iż jej mąż uwielbiał wiolonczelę i na pewno nie miałby nic przeciwko temu. Tu pozwolę sobie na pierwsze odniesienie do mojej artystycznej drogi i pierwsze jej podsumowanie.

Podczas moich studiów w Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, (dzisiaj Uniwersytet Muzyczny F. Chopina) wykazywałem już wtedy szczególne zainteresowanie muzyką kameralną. Z początku występowałem w duecie fortepianowym z Aleksandrą Szczęsnowicz, z którą zdobyliśmy trzecią nagrodę w II Międzynarodowym Konkursie Duetów Fortepianowych w Białymstoku. Jeszcze podczas studiów nagraliśmy i wydaliśmy naszą debiutancką płytę z utworami na dwa fortepiany Mozarta, Milhauda, Tansmana, Chopina i Lutosławskiego. Czasów studenckich sięga też moja przyjaźń z Magdaleną Szczepanowską i Piotrem Hausenplasem. Przyjaźń ta, także na płaszczyźnie muzycznej, zaowocowała wieloma wspólnymi występami, najpierw w duetach, z każdym z muzyków z osobna, później w trio fortepianowym. Możliwość współpracy z tak wspaniałymi artystami, miała w tamtym czasie ogromne znaczenie dla mojego rozwoju jako pianisty kameralisty. To wtedy utrwaliło się moje podejście do kameralnego muzykowania, w którym na pierwszym miejscu stawiałem i stawiam do dzisiaj, szacunek dla kolegów współwykonawców. Wtedy też, nauczyłem się czerpać przyjemność z muzycznej wymiany pomysłów oraz spontanicznego wzajemnego reagowania na siebie, zarówno podczas prób jak i występów. Nasza współpraca z czasem przerodziła się w trwałą „muzyczną przyjaźń”, która trwa do dziś.

Poza utworami instrumentalnymi na płycie znalazły się pieśni. Jest to szczególnie istotne, gdyż to właśnie pieśń, jako gatunek muzyczny, stała się powodem mojego wyjazdu na dalsze studia w Uniwersytecie Muzycznym w Wiedniu. Pragnienie zgłębiania repertuaru liryki wokalne



i tajników akompaniamentu wokalnego zaprowadziły mnie do prof. Davida Lutza, który nadał kierunek moim dalszym muzycznym poszukiwaniom. Dość szybko odkryłem w sobie prawdziwą pasję w interpretowaniu tekstów poetyckich, poszukując jednocześnie związków interpretacyjnych między słowem a muzyką. To właśnie bogactwo słowa, poezji stało się dla mnie inspiracją do nowych poszukiwań muzycznych środków wyrazu. W niedługim czasie od przyjazdu do Wiednia stałem się partnerem scenicznych wielu uznanych śpiewaków, takich jak Tomasz Konieczny, Olga Pasiecznik, Aida Garifullina, Monika Bohinec, Cigdem Soyarslan, czy Paul Schweinester. Swoje umiejętności poszerzałem poprzez udział w kursach i festiwalach pieśni, pod kierunkiem wybitnych pianistów specjalizujących się w tym repertuarze jak Charles Spencer, czy Gerard Wyss. Ten, jakże intymny w swoim wyrazie gatunek muzyczny, jakim jest pieśń, zaprowadził mnie na najważniejsze sceny koncertowe świata - wiedeńskie Musikverein i Konzerthaus, Filharmonia Berlińska, Tokio Bunka Kaikan, Opera Narodowa w Lublaniu, Filharmonia w Lublaniu, nowa sala NOSPR, a także wiele innych. Moje recitale wielokrotnie były rejestrowane i transmitowane bądź retransmitowane przez rozgłośnie radiowe (Norddeutscher Rundfunk, Österreichischer Rundfunk, Radio Slovenja) i telewizyjne (Bayerischer Rundfunk, TV Slovenja). To dzięki pieśni, otworzyły się przede mną drzwi wielu prestiżowych scen świata, a moja kariera nabrała rozmachu. Pieśni zarejestrowane na płycie wraz z brytyjską mezzosopranistką Heather Shipp to z jednej strony stosunkowo proste i ujmujące w swoim wyrazie *Love song* Andrzeja Panufnika do słów Sir Philipa Sydneya czy *Modlitwa* do słów Jerzego Pietrkiewicza (nieukończona pieśń Andrzeja Panufnika została ukończona przez jego córkę). Z drugiej strony finezyjne i subtelne w relacji tekst-muzyka kompozycje Roxanny Panufnik do słów Wiliama Shakespeara, Wiliama Wordswotha i George'a Herberta. To między innymi w pracy nad repertuarem tej płyty mogłem się przekonać o uniwersalności środków interpretacyjnych. Moje wiedeńskie studia skoncentrowane przede wszystkim na repertuarze największych klasyków tego gatunku (Schubert, Schumann, Brahms, Strauss, Mahler itd.) dały mi bazę, którą mogę wykorzystywać w każdym repertuarze, także współczesnym. W jej centrum stoi przede wszystkim oddziaływanie tekstu na muzykę (muzyka jest pisana do tekstu). Zdarza się jednak, że i muzyka, a raczej muzyczna interpretacja poezji przez danego kompozytora, może skłaniać do refleksji nad tekstem i jego znaczeniem.

W październiku 2013r. podjąłem się nowego wyzwania, jakim jest praca pedagogiczna w Katedrze Kameralistyki Akademii Muzycznej w Krakowie.. Ze studentami prowadzę zajęcia dla zespołów kameralnych, duetów fortepianowych oraz nauki akompaniamentu. W ramach tych



ostatnich, szczególny nacisk kładę na akompaniament wokalny, przekazując studentom wiedzę zdobytą podczas moich studiów w Wiedniu, a także płynącą z doświadczenia koncertującego pianisty akompaniatora. Moim celem jest nie tylko pokazywanie piękna repertuaru pieśni oraz radości płynącej z pracy nad jego interpretacją, ale także uświadamianie studentom, iż otwarcie się na takie dyscypliny jak akompaniament wokalny, czy kameralistyka fortepianowa w ogóle, może być dla nich w przyszłości źródłem wielu artystycznych satysfakcji. Niezmiernie cieszy mnie szybko rosnące zainteresowanie tym przedmiotem zarówno wśród pianistów jak i chęć współpracy studentów wokalistów, którzy coraz chętniej wychodzą poza świat opery, kierując swe zainteresowania także w stronę liryki wokalne.

Zetknięcie się z muzyką Andrzeja Panufnika uważam za niezwykle ważne wydarzenie w moim życiu artystycznym. Było dla mnie prawdziwym szczęściem, iż mogłem poznać jego rodzinę, mieszkać w jego londyńskim domu, ćwiczyć na jego fortepianie, czy nawet pijąc poranną kawę siedząc na jego ławce, w jego ogrodzie. Nie miałem możliwości poznać Andrzeja Panufnika osobiście. Poprzez to zetknięcie się z jego światem, tym bardzo prywatnym, poprzez przyjaźń z jego rodziną, mój stosunek do jego muzyki stał się dużo bardziej emocjonalny i osobisty. Uważam, iż płyta *Dreamscape* jest odzwierciedleniem mojej dotychczasowej drogi artystycznej. Droga ta oczywiście trwa, stawiając przede mną coraz to nowe wyzwania. Cieszę się, że moją wiedzę i doświadczenie, którymi dzielę się ze studentami, mogę ciągle poszerzać i rozwijać. Jestem też przekonany, iż możliwość pracy ze studentami, bardzo korzystnie wpływa także na mój rozwój jako pianisty, będąc źródłem wielu cennych inspiracji.

Józef Tischner dokonał pewnego rozgraniczenia, pisząc iż „...myślenie filozoficzne jakby instynktownie ciąży ku jakiejś prawdzie, a myślenie artystyczne ku jakiemuś pięknu” („W żywiole piękna”). Nie chcąc wchodzić w polemikę z autorem, zwłaszcza, iż cytat jest zdaniem wyjętym z szerszego kontekstu, skłaniam się jednak ku refleksji, iż pojęcie prawdy w sztuce jest bardzo istotne. Studia nad pieśnią, przekonały mnie, iż to nie piękno, jest tym czego przede wszystkim poszukuję, studiując dany utwór, a „prawdziwość” emocji, które zamierzam przekazać słuchaczom. Również w mojej pracy pedagogicznej staram się skłaniać studentów do zgłębiania i nieustannego poszerzania swoich środków wyrazu, tak aby prawda i piękno mogły współistnieć. Szczerość przekazu oraz siła wyrazu to dla mnie konsekwencje poszukiwania prawdy w muzyce. Chciałbym, aby moja dalsza droga artystyczna, była bezustanną i pełną determinacją kontynuacją tych poszukiwań.

Andrzej Kopiera 4